

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

W Imię Boże!

Za Wolność i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Nowy rząd rumuński | Minał rok

ma rozwiązać nowy parlament

próżnego oczekiwania

Po przyjęciu dymisji premiera Tatarescu, król rumuński Karol powierzył misję utworzenia nowego rządu prezesowi partii narodowo-chrześcijańskiej posłowi Goga.

Posel Goga misję tę przyjął i utworzył nowy rząd koalic. Nowy gabinet nosi nazwę Rządu Zjednoczenia Narodowo-Chrześcijańskiego i Włościańskiego. Król Karol odbierając przysięgę od ministrów w przemówieniu swoim zaznaczył, że „Podstawa na której opiera się cały gabinet, ma wzniosłą dewizę: Bóg, król i naród“.

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że według wiadomości z wiarygodnych źródeł rząd rozpisał

nowe wybory do parlamentu po rozwiązaniu izby wyłonionej z ostatnich wyborów.

Z tego wynikałoby, że nowy rząd ma wyraźny charakter nacjonalistyczny, zaś zadaniem jego

będzie zrobienie takich wyborów, by partia rządowa, czyli rumuńska sanacja obowiązkowo zdobyła „większość“ w parlamencie no i zagwarantowała sobie rządzenie krajem.

Ponowne aresztowanie hr. Drohojewskiego i Kasprzaka

Przemyśl. Po ogłoszeniu wyroku w procesie Jana hr. Drohojewskiego i tow. o zajęcia chłopskie w pow. jarosławskim, postanowił sąd, mimo sprzeciwów prokuratora, wypuścić z więzienia hr. Drohojewskiego i Kasprzaka.

Po tym postanowieniu, prokurator wniósł zażalenie do sądu okręgowego, a wydział karny tego sądu w składzie trzech sędziów, na posiedzeniu niejawnym postanowił uchylić postanowienie sędziego, orzekającego z dnia 20 grudnia ośmiennie wyłączenia na wolność hr. Drohojewskiego i Kasprzaka i polecił natychmiast oddać obu w więzienie.

W związku z tem udali się we środę w południe do Jarosławia funkcjonariusze przemyskiego wydziału śledczego i aresztowali tam Drohojewskiego i Kasprzaka, po czym odprowadzili ich do więzienia karno-śledczego w Przemyślu.

Wiadomość o ponownym aresztowaniu działaczy ludowych wywołała tak w Jarosławiu, jak i w Przemyślu wielkie wrażenie.

Irlandia uzależnia się

Ogłoszenie nowej konstytucji

W środę 29 grudnia 1937 roku weszła w życie nowa konstytucja Irlandii. Od tego dnia oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire“ (Irlandia), zamiast dotychczas używaną nazwy „wolne państwo Irlandii“. Nazwa „Eire“ symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Nowa konstytucja postanawia, że Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody parlamentu Król W. Brytanii, formalna głowa państwa irlandzkiego, nie jest w konstytucji wymieniany. Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii na zewnątrz. Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat prezydenta Irlandii. Prezydent będzie posiadał uprawnienia prezydenta państwa, podczas kie-

dy faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera. Konstytucja przewiduje parlament dwuizbowy.

Jak z powyższego widać Irlandia, która liczy około 3 milionów ludzi i obejmuje obszar 69 tysięcy klm kwadratowych, coraz to silnie uniezależnia się od Wielkiej Brytanii stając się niezależną republiką.

Zwolnienie uwiezionych Niemców

Jak podają dzienniki skazani za organizowanie tajnego obozu hitlerowskiego w Kęsowie w pow. tucholskim działacze niemieccy

Dross, Krüger i Klimek — zostali na telegraficzne polecenie z Warszawy przed świętami Bożego Narodzenia zwolnieni z więzienia.

Jednodniowy strajk w Paryżu

We wtorek dn. 28 grudnia ub. roku wybuchł nagle w Paryżu strajk generalny wszystkich pra-

cowników przedsiębiorstw miejskich, przemysłu, handlu itd. W ciągu tego dnia miasto pozbawione było prądu, gazu, wody, autobusy, tramwaje i kolejka podziemna nie kursowały.

Przedstawiciele związków zawodowych starali się strajk ten rozciągnąć na cały kraj, jednak zdecydowane stanowisko rządu zapobiegło temu. Po jednodniowym strajku, robotnicy przystąpili do pracy. Życie w Paryżu toczy się normalnym trybem.

Konfiskata

W nr. 150 naszej gazety z dn. 28 grudnia 1937 r. zostały skonfiskowane dwa ustępy w artykule pod tyt. „Procesy“ a mianowicie ustęp zaczynający się od słów „Z

przewodów sądowych“ do słów „swych bohaterów“ i ustęp zaczynający się od słów „co to wyprawiały“ do słów „kratki sądowe“.

W sprawie umorzeń podatku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych

Okólnikiem z dnia 30. XI. 1937 r. L. D. 29644/3/37 do Izby Skarbowych Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że na podstawie § 102 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej urzędy skarbowe mogą umarzać podatki państwo we do wysokości 500 zł dla każdego płatnika w ciągu roku, a z mocy § 124 rozp. Ministra Skarbu o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego uprawnienie to przysługuje urzędowi skarbowym w stosunku do umorzeń po-

datku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych. Tym samym urzędy skarbowe mają prawo umarzać podatek gruntowy do wysokości 500 zł dla każdego uczestnika podatkowej jednostki zbiorowej.

Jeżeli spojrzymy dziś wstecz na rok ubiegły, to niestety musimy stwierdzić, że rok 1937 nie ziszczył tych pragnień i życzeń, jakie rok temu wysuwaliliśmy i wzajemnie sobie składaliśmy. Rok 1937 okazał się rokiem próżnego oczekiwania.

Rok 1937-my nie przyniósł zmiany na lepsze, nie skończyły się czasy niepewności politycznej, nie roział w łeb długotrwały kryzys gospodarczy, a z nim doskwierające każdemu bezrobocie.

Nie znaleźli się też w roku 1937 ludzie, którzyby Naród polski z mrokiem politycznych wyprowadzili ku lepszemu jutru! ku lepszej przyszłości!

Ale czyż z miny Narodu?

Nie! Naród polski trwał poprzez cały rok ostatni w oczekiwaniu czegoś, co stać się było powinno, a co się niestety nie stało.

Nie skończyła się era sanacyjna!

Nie skończyła się, mimo że cały, z małymi tylko wyjątkami, Naród czekał na tę chwilę, widząc w niej jedyne wyjście, jedyny ratunek Ojczyzny.

Wiele mówiono w roku ubiegłym o potrzebie konsolidacji Narodu. Hasło to rozbrzmiało na wszystkich niemal frontach politycznych Polski współczesnej. Bardziej, aniżeli kiedykolwiek rozumiano potrzebę zjednoczenia Narodu. Dlaczego? Bo każdy rozumiał, że przy takim rozbiciu wewnętrznym, jak obecnie, Polska długo nie pociągnie.

Każdy konieczność tę rozumiał, lecz niestety, każdy brał ją na swój rozum polityczny. Jedni, ażeby kraj ratować, — drudzy aby wpływy dla siebie ratować! (Zmieniono zasady, aby utrzymać posady!)

W lutym plk. Koc ogłosił deklarację ideową nowego stronnictwa politycznego, t. zw. Obozu Zjednoczenia Narodowego. Naród oczekiwał tej deklaracji z pełnym zacięciem. Chwała bowiem była osobliwa. Kiedy się jednak z tą deklaracją zapoznał, to przekonał się niezłomnie, że deklaracja ta mieści w sobie same ogólniki, brak jednak w niej idei, która by Naród naprawę mogła polecić. Deklarantom lutowym zależy na utrzymaniu się na powierzchni życia politycznego, na utrzymaniu za wszelką cenę swoich wpływów — Narodowi zaś chodzi o taki ustrój, w którym rządy sprawowałiby ci, których On myśli i którym On losy państwa powierzy.

...wyda

Ciąg dalszy na stronie

Olbrzymiej większości Narodu chodzi o ustrój szczerze demokratyczny, szczerze chrześcijański ustrój państwowy!

Odrębne te dążności sprawiły, że deklaracja lutoma chybiła celu. Nie złączyła ona Narodu, lecz jeszcze bardziej, za małymi wyjątkami, Naród od deklarantów lutomych odtrąciła.

Jeżeli się obóz plk. Koca do czegoś przydał, to jedynie do tego, że obóz, który po śmierci śp. J. Piłsudskiego ulegał rozkładowi, zdolano, po odbyciu różnych odpraw, na nowo połączyć. Czy dostatecznie, trudno powiedzieć, boć doli legionowe na Ozon krzywym przecież patrzą okiem.

Mimo to chępli się obóz plk. Koca, że rozwija się w terenie znakomicie, a nawet zdobył ostatnio większość w sejmie.

Jeżeli chodzi o pracę w terenie, to jest ona tylko pozornie dodatnia. Być może, że listy członków zapisane są nazwiskami różnych ludzi ale martoby się przekonać, czy po za swoimi nazwiskami ludzie ci dali tej nowej partii politycznej coś więcej? Czy dali duszę? To, że tam jakiś notariuszyna małomiejski nagle odkrył w sobie talent konsolidacyjny, że dobrał sobie kilku towarzyszy, kierujących się czy to strachem, czy też chęcią zrobienia kariery, to jeszcze nie wszystko.

Nie wszystkim jeszcze też jest to, że plk. Koc znalazł w sejmie większość. Pomody tego nie kryją się zbyt głęboko. Przecież do niedawna i w O. Z. N. prześladowano o nowej ordynacji wyborczej i nowych wyborach do izb ustawodawczych. Teraz wszystko ucichło. Po słowie ozonowi zamilkli. Szkoda im... diet. Wiadomo przecież, jakoby był wynik nowych wyborów, demokratycznych i uczciwych wyborów.

Stronnictwa opozycyjne również głoszą potrzebę zjednoczenia Narodu. Lecz i tutaj nie ma jednności.

Endecja uważa, na wzór Ozonu, że Naród może się zjednoczyć jedynie w obozie narodowym, który dąży do państwa narodowego. Lecz jakie to będzie państwo, jakie ma mieć ustrój, tego dotychczas endecja sama nie wie, bo jak to wykazują jej własni ludzie, i endecja nie ma programu. Celem endecji jest rząd narodowy, a więc władza. Na razie endecy czekają, gdyż podobno czas dla nich pracuje. Okres oczekiwania skracają sobie „bojkotem” żydów, — tych mało znaczących.

Z rezerwy wyszły takie stronnictwa jak Stronnictwo Ludowe, P. P. S., Chadeccja i N. P. R.

Stronnictwo Ludowe, najruchliwsze i najżywniejsze stronnictwo opozycyjne, nie ustaje w dążności do ustroju demokratycznego, opartego o zasady chrześcijańskie. Pracuje to stronnictwo nie tylko dla siebie, gdyż jak głosi, nie chce wyłącznych rządów w Polsce! I jeżeli idea chrześcijańsko-demokratyczna w Polsce mimo wszystko nie zanika, a przeciwnie przybiera na sile i wyrazistości, to mamy to do zarzucenia Stronnictwu Ludowemu, — chłopu polskiemu, tak szczerze przywiązanemu do Polski i Kościoła.

O żywotności i dyscyplinie organizacji świadczy strajk chłopów, który w sierpniu podczas którego Stron-

Wschodnia Małopolska w służbie Idei Ludowej

Południowo-wschodnie województwa mają szczególnie znaczenie dla Państwa, pełnią bowiem straż, podobnie jak na przeciwległej stronie kraju Pomorze czuwa nad Bałtykiem.

Jak w całej Polsce, podobnie we W. M. chłop polski stanowi większość i główną siłę ludności pol-

skiej. Tworzą fundament, na którym opiera się byt polskiego społeczeństwa, jego rozwój i przyszłość. Stanowią oś, około której obraca się życie społeczne polskiego elementu.

Jak w całej Polsce, tak i tutaj Idea Ludowa jest tą jedyną, przepiękną siłą motoryczną, opanowu-

jącą umysły i serca ludu polskiego. Pod sztandarem ludowym lud skupiony wierzący w Polskę Ludową zmierza ku niej bez względu na przeszkody i ofary. W bardzo ciężkich warunkach prowadzi pracę swą społeczną.

Teren bowiem W. M. należy do najtrudniejszych w Polsce. Stosunki narodowościowe polsko-ruskie są w najwyższym stopniu skomplikowane. Nie ma pracy społecznej po stronie polskiej, która by nie zahaczała strony ruskiej i na odwrót. Wzajemne wpływy i wzajemne oddziaływanie na kształtowanie się życia obu społeczeństw są to zjawiskiem historycznym, działającym od tysiąclecia. One wyjaśniają fakt uznania przez lud polski na terenie W. M. języka ruskiego, jako chłopskiego, za własny — co jest niewątpliwie zjawiskiem asymilacji kulturalnej chłopów polskich. Ale mylili się ten, kto by stąd wyciągał wnioski, — jak to próbują robić szowiniści ukraińscy, — że chłop polski mówiący w domu po rusku, wyrzekł się swego charakteru narodowego i zerwał z narodem polskim. Przecież temu cała rzeczywistość. To właśnie oni stanowią główną siłę narodu i stoją na straży polskiej myśli państwowej. Język ruski nie przeszkadza im być polskimi patriotami. Charakterystyczne to i znamienne dla Wsch. Małopolski.

Z dwóch stron idą gwałtowne ataki na obóz ludowy. Z jednej strony system pomajowy usiłował za wszelką cenę zmusić chłopów polskich, w okresie 10 lat, do uznania interesu grupki ludu za interes Państwa i własny. Dążności te nie udały się. Poza jednostkami, które dały się zwabić widokiem osobistych zysków — masa ludu polskiego nie zaparła się ani Idei Ludowej ani przynależności do S. L. i jak świadczy sierpień 1937 — poniosła bardzo ciężkie ofiary w służbie idei.

Z drugiej strony szowiniści ukraińscy, ich przewoźcy polityczni z całą furją i nienawiścią uderzają w ludowców, jak świadczy o tym ich prasa. Idea ludowa nie daje im spokoju. Niewątpliwie przeczuwają, że cały ich gmach myśli politycznej, oparty na separatyzmie i oddzieleniu się murem chińskim od wszystkiego co polskie, aż do oderwania W. M. od Państwa, przędzie czy później musi runąć, jako nienaturalne zjawisko, gwałcące prawdę dziejową i wspólnym losie obu narodów zamieszkujących ten kraj od tysiąca lat. Ruch ludowy godzi w ten szowinizm, zwłaszcza, że wielka część ruskiej masy ludowej, mimo swego narodowego uświadomienia, nie podziela dążeń separatystycznych, a przeciwnie pragnie bliskiej współpracy z ludem polskim, czego składa dowody nawet w dzisiejszych warunkach tak niekorzystnych dla Stronnictwa Ludowego.

Idea Ludowa, mimo szyskan i terrorku, dociera do najodleglejszych zakątków W. M. i nie tylko organizuje element polski i zdobywa jego serca, ale i niewątpliwie promieniuje i na umysły chłopów ruskich wbrew muirom chińskim stawianym przez wybujały nacjonalizm ukr.

Idea Ludowa tworzy ponad to wami separatystów pomost łączący chłopów polskich z ruskimi dla zgodnego współżycia obu narodów zgodnie z polską racją stanu.

W. O.

Przed procesem o krwawe zajścia w którym zginęło 9 chłopów

Nowy Sącz. — W dniach 3 i 4 stycznia 1938 r. przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej, odbędzie się rozprawa o krwawe zajścia, które rozegrały się w sierpniu 1937 r. w Kasince Małej (pow. Limanowa), w czasie strajku chłop-

skiego. W tragicznych tych zajściach zginęło wówczas 9 chłopów z Kasinki. Obrony oskarżonych, z których kilku przebywa w więzieniu, podjęli się adwokaci z Mazanów, Nowego Sącza i Krakowa.

Rozprawa oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem.

Z kroniki ludowej

Piękny przykład solidarności chłopskiej

Przed paru tygodniami spaliło się gospodarstwo ob. Józefowi Lisowi z Pasku Wielkiego, w woj. kieleckim. Członkowie Stronnictwa Ludowego pospieszili pogrzebować z pomocą w naturze i w gotówce. Obecnie pod przeodniwem ob. Nizola przystąpili do budowy stodoły. Piasek Wielki ma już chlubne miejsce na kartach historii ruchu ludowego. Samorząd na pomoc dla nieszczęśliwego Józefa Lisa jest naprawdę pięknym i godnym do naśladowania przykładem chłopskiej solidarności.

Ludowcy wchodzą do roboty gospodarczej

Lwów. — W skład Zarządu Zw. Producentów Olejarskich we Lwowie wszedł prezes Zarządu powiat. Stron. Ludowego w Rudkach, a równocześnie prezes Okr. Tow. Rolniczego b. poseł A. Pasieki.

Brzesko. — Na walnym zebraniu Okręgu Tow. Rolniczego w Brzesku zostały zgłoszone dwie listy kandydatów do nowego zarządu. Zwyciężyła w całości lista, złożona przez członków Str. Ludowego. Do zarządu weszli kandydaci proponowani przez ludowców na czele z prezesem zarządu Pow. S. L. drem Witkiem. Do komisji rewizyjnej również weszli w większości ludowcy.

Ludowcy Małopolski Wschodniej do ministra Sprawiedliwości

Lwów. — We wszystkich powiatach Małopolski Wschodniej, gdzie istnieje organizacja Str. Ludowego, zostały zebrane podpisy pod petycją w sprawie zwolnienia przebywających w aresztach ludowców, zatrzymanych w czasie strajku chłopskiego. Petycję tę wysłano do p. ministra sprawiedliwości Grabowskiego oraz do wojewody lwowskiego dra Błyka.

Domaganie się realizacji uchwał kongresu

Lwów. — Na odbywających się zjazdach powiatowych Stronnictwa Ludowego Małopolski Wschodniej, w związku z wyborami delegatów na styczniowy kongres, zapadają uchwały, domagające się od N.K.W. zrealizowania uchwał Kongresu z roku 1937.

Skąd się wzięły masowe wyroki na chłopów w Rzeszowie

Rzeszów. Sąd okręgowy w Rzeszowie wydał ostatnio wyroki na 60 chłopów, w związku ze strajkiem chłopskim w sierpniu br. Wszystkie te sprawy miały miejsce w sądzie okręgowym, wskutek odwołania się oskarżonych od orzeczeń karnych, wydanych przez starostwo rzeszowskie. Lecz jest to dopiero pierwsza seria, ponieważ takich orzeczeń wydało starostwo rzeszowskie około 300.

nictwo Ludowe wysunęło, jak zamiesz, postulaty tylko polityczne. Te same, które spisane wręczono w Nomosielcach p. marszałkowi Rydzowi - Śmigłemu.

P. P. S. zdobyła się wreszcie na krok ważny. Delegacja jej wręczyła memorial polityczny Głowie Państwa. Krok ten był zapowiedzią przystąpienia do ofensywy politycznej, jak nie mniej dalszą zapowiedzią były ostatnie masówki, organizowane przez polskich socjalistów.

Chadeccja i N. P. R. uczyniły realny krok konsolidacyjny, łącząc się w październiku w jedno Stronnictwo Pracy. W tej chwili stronnictwo to znajduje się w fazie organizacyjnej, przygotowując się do

wniesienia do wyjścia na arenę polityczną.

Te trzy stronnictwa, Stronnictwo Ludowe, P. P. S. i Stronnictwo Pracy stają się z dnia na dzień coraz to poważniejszym przeciwnikiem Ozonu.

Bezprogramowej i bezideowej grupie bankrutów politycznych przeciwnością się wzrastająca siła polityczna, posiadająca programy, reprezentująca pewne idee.

Przebiegając pobiętnie tylko ruch polityczny w roku ubiegłym, możemy przypuszczać, że nadchodzący rok nie będzie rokiem próżnego oczekiwania. Widzimy bowiem, że Naród zbiera się w sobie, że szykuje się do odrodzenia politycznego!

St. K.

Zapomniany jubileusz

Pierwszy na ziemiach polskich ruch ludowy pod zaborem austriackim, ujęty w określone ramy organizacyjne i programowe jako Stronnictwo ludowe na pamiętnym zjeździe Rzeszowskim w roku 1894 w setną rocznicę Raclawickiego czynu chłopskiego, zdobywał swe prawo do życia w ciężkiej walce z potężnymi przeciwnikami.

Już samo powstanie stronnictwa, organizującego ruch chłopski niezależny i demokratyczny pod hasłem równych praw dla chłopów i nawiązującego do niepodległościowej idei Kościuszkowskiej, uznaniem zostało jako przewrotny i buntowniczy ferment przez ówczesnych dzierżycieli władzy w tej części Polski, którą dla zatarcia polskiego imienia, zaborczy rząd ochrzcił mianem „krolestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim”.

Wyłączne prawo do rządzenia w tej dzielnicy Polski wzięli w pacht od rządu austriackiego, w zamian za lojalność dla monarchii habsburskiej, właściciele obszarów dworskich. Szlachta która nie umiała obronić własnego państwa, potrafiła dobrze obwarować swe rządy nad milionami ludu polskiego w państwie zaborczym przy pomocy oddanej sobie do dyspozycji biurokracji, oraz sztucznie ukutych praw i urzędów, a to pomimo zniesienia w roku 1848 pańszczyzny, uwłaszczenia włościan i przyznania im osobistej wolności, a nawet pomimo wprowadzonej w roku 1867 konstytucji uznającej w zasadzie wszystkich obywateli za równych wobec prawa.

Głównymi filarami, na których rządy szlacheckie opierały się w zaborze austriackim były ciemnota wsi, alkohol oraz zakłamanie prawo wyborcze do sejmiku krajowego i parlamentu austriackiego, do samorządu gminnego i powiatowego. Zwykle to narzędzia, zapomocą których znikoma mniejszość stara się utrzymać w niewoli politycznej olbrzymią większość narodu!

„Nie potrzeba nam mądrego chłopca” — oto dewiza, cynicznie ogłoszona przez ga-

my żydom, którzy umiejętnie rozpijali chłopów oraz doprowadzili do doskonałości kredyt lichwiarski, niszcząc chłopów i wyzuwając go często z ojcowizny.

Oslawione tzw. kurialne prawo wyborcze gwarantowało szlachcie z góry już „legalnie” lwią część mandatów poselskich do sejmiku krajowego i parlamentu wiedeńskiego. Dzięki zaś pośrednim wyborom, następczającym wdzięczne pole do tzw. kielbasy wyborczej, dzięki ciemnocie i pańskiej karczmie oraz „poparciom” panów starostów a niestety także większości kleru, niechętnie wówczas patrzącego na ruch ludowy, wreszcie dzięki wtedy już wypróbowanym „cudom nad urną”, — elita szlachecka zagarniała najspokojniej także niemal wszystkie mandaty, zastrzeżone dla tzw. kurii małej własności czyli dla chłopów.

Tym to sposobem rozporządzała znikoma grupka wsteczników olbrzymią większością w sejmie lwowskim i we wiedeńskim kole polskim, podczas gdy niezależnych posłów ludowych można było policzyć na palcach bodaj jednej ręki.

Młode stronnictwo ludowe zdało sobie sprawę, że musi przeprowadzić walkę na śmierć i życie z tymi trzema, jakby dziś nazwano „kartelami” szlacheckiej hegemonii tj. kartelem ciemnoty, kartelem pijaństwa i kartelem wyborczym. Stronnictwo zrozumiało, że jeśli nie zburzy twierdzy szlacheckiej dyktatury w sejmie i parlamencie, to ani o podniesieniu oświaty, ani o wyrwaniu wsi ze szponów lichwy i gospodarczym jej odrodzeniu ani wreszcie o zdobyciu prawdziwego samorządu mowy być nie może. Walecząc na całej linii główny atak zwróciło słuszenie stronnictwo ludowe przeciw ohydному systemowi wyborczemu.

Fala rewolucyjna, która w roku 1905 po przegranej wojnie z Japonią wstrząsnęła carską Rosją i jęczącą pod jej zaborem dzielnicą Polski oraz proklamowanie tam urzędów konstytucyjnych, — nie pozostały

złożyła dobrze egzamin sprawności, karneści i siły.

Niezbrane były wówczas teorie i praktyki faszyzmu, totalizmu, wodzowania, frontów itp. powojennych wynalazków. Wiedzano, że idzie o wielkie rzeczy, o to, czy ma zapanować istotna wolność, sprawiedliwość i prawo oraz nieskrepowany rozwój życia milionowych mas ludowych we wszelkich kierunkach, czy też utrzyma się wszechwładza wszelkiego wstecznictwa, broniącego egoistycznych interesów i przywilejów nielicznych klik. Wiedzano, że rozgrywa się decydująca walka między demokracją a oligarchią. Wielka idea niosła na swych skrzydłach ruch ludowy, rozrodziła zgodę, solidarność i karność. W atmosferze wzajemnego zaufania, szczerości, jasnej i jednolitej linii politycznej stronnictwa, nie było miejsca na rozłamy i zdrady! Byliśmy wtedy razem wszyscy, którzyśmy idei ludowej „zaprzękali” swą duszę! I ci, którzy spoczywają już w ziemnych mogiłach: sp. Średniawski, Wysłouch, Rewakowicz, Dąbski, Pluta, Siwula i tylu, tylu innych, i ci, którzy dziś tulają się po obczyźnie i sędziwi już weterani ruchu ludowego Kedzior, Jachowicz, Lasocki, Szczepański, (ktoby ich wszystkich zdołał wyliczyć), — wreszcie także ci, którzy jak Bojko, Stapiński znaleźli się później poza ramami wielkiego ruchu ludowego.

Nie było różnic między nami, między młodymi a starymi, nie robiono różnic między chłopami a inteligentami ludowcami. Była jedna wielka armia ludowa maszerująca ku zwycięstwu!

Zwycięstwo przyszło! Pod naporem milionowych mas najwyższe czynniki, rządzące Austrią przechyliły się na stronę ludu żądającego reformy prawa wyborczego.

Nastąpiły pierwsze wybory do parlamentu austriackiego na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Ruch ludowy święcił swój pierwszy wielki triumf przeprowa-

druga taka twierdza tego panowania, sejm galicyjski. Krok za krokiem spychano dawną elitę z ich uprzywilejowanych pozycji.

Ewolucję tę przerwała wojna, która postawiła ruch ludowy wobec nowych zadań a przede wszystkim wobec naczelnego zadania zdobycia wolności dla całego narodu polskiego, wywalczenia niepodległej Polski.

Ale to wychodzi już poza ramy tego wspomnienia, które miało na celu przypomnieć pierwsze wielkie zwycięstwo ruchu ludowego przed wojną światową, zwycięstwo, którego 30 letnia rocznica właśnie minęła.

Jeśli nie uczczono tego jubileuszu, jubileuszu nie jednostki, lecz ruchu ludowego, — to stało się to zapewne dlatego tylko, iż ruch ludowy znalazł się znowu w wirze walki, jaka chłopów we własnym już państwie po 30 latach prowadzić musza o równe prawo wyborcze i należne im w państwie stanowisko.

Niechże wspomnienie wielkiego zwycięstwa chłopów z przed 30 lat będzie dla nich pokrzepieniem na dzisiaj! WL. K.

Pościg za groźnym bandytą trwa

Groźny bandyta Maruszczyko nie został dotąd ujęty. Skrył się on w wielkich lasach koneckich w woj. kieleckim.

Policja obsadziła wszystkie wioski powiatów: koneckiego, opoczyńskiego i radomskiego, oczekując pojawienia się bandyty, który prawdopodobnie zaszył się gdzieś, lecz będzie musiał wyjść z kryjówek, zmuszony do tego głodem.

Ludność żyje w wielkiej obawie. Komenda wojewódzka policji wyznaczyła 300 zł. nagrody dla

Jest na kuyzys cada! Suchard czekolada Milka Velma BITRA

licyjskich oligarchów z trybuny sejmowej (z niewiele trzeba przyznać zaszczytnymi wyjątkami z pośród „braci szlachty”. Do tej dewizy dostosowano system szkolnictwa i oświaty ludowej.

Ciemnocie wielce sprzyja alkohol i idąca z nim w parze niedza. Galicyjska szlachta wywalczyła sobie przy uwłaszczeniu włościan tzw. prawo propinacyjne czyli faktyczny monopol wyszynku trunków dla wsi, wydzierżawiając w dodatku wszystkie karcz-

bez wpływu na sąsiednią monarchię habsburską. Demokracja podniosła znów głowę, na całym obszarze państwa rozpetala się namiętna walka o powszechne, równe prawo wyborcze. Stronnictwo ludowe poznało, że dla ruchu ludowego wybiła decydująca godzina. Rozpoczął się olbrzymi ruch zgromadzeniowy, masy chłopskie rozprężyły schyłone swe ramiona. Lata 1906 i 1907 stały się okresem olbrzymiego rozrostu stronnictwa. Młoda demokracja chłopska

dzając około 20 posłów. Inne stronnictwa demokratyczne zdobyły również kilkadziesiąt mandatów. Koło polskie, ta twierdza galicyjskiego wstecznictwa zatrzęsała się w swych posadach. Po pewnym czasie posłowie ludowi wstąpili do koła polskiego, jako czynnik już decydujący. Dawni panowie znaleźli się w mniejszości. Rozpoczęła się nowa era. Zaczęła się likwidacja szlacheckiego panowania w zaborze austriackim. Jasnym było, że nie da się utrzymać także

osób, które przyczyniały się do wykrycia Maruszczyki.

Towarzysz Maruszczyki Kaszewiak znajduje się w szpitalu św. Kazimierza w Radomiu, a dzięki silnej budowie ciała przeżył wszelkie operacje. Kuracja potrwa czas dłuższy. Po wyzdrowieniu stanie on przed Sądem Okręgowym w Radomiu.

MICHAŁ SZARUGA

W niedzielę — po kościele...

— Moi ludkowie zloci, co nom tyż tyn nowy rok przyniesie? — zapytał się każdy siebie w duchu i jakby chciał uchylić rąbek tajemnicy nadchodzącego roku, snuł każdy domysły i godoł drugimu. Był tyż i ten, który powiadał: „Co się ta będzie my trapić — będzie, co mo być”.

Ale i ci jyno przed ludźmi udawali, że nie to ich nie obchodzi, a z lekkiem patrzelim w nadchodzący rok i chcieli by go widzieć innym — o, z gruntu innym, aniżeli tyn, który już odchodził ino wej boli się te nadzieje pokochać. Inni znowu nie mówili nic, — aleś widzieli w zmarszczonej brwi, w stalowym blasku oczu taką zawziętość jakąś nie ugiętą, że co bądź będzie — wszystko je dno — już nie układają sobie w głowie co — grunt, że się nie dają.

Hardość od takich biła i moc jakąś potężna, wielka, że każdy widzieli: „lepiej takiemu nie wchodzić w drogę”.

A takich co hardo śli — z zadartą do góry głową było coraz więcej. Śmiało patrzelim ludźmi w oczy. Już nie dusili czopki w rękach, kiedy z starostom godali i już pokornie jak pieski nie patrzelim mu w oczy — o, nie! Już i wobec księdza proboszcza nie czuli się tacy pokorni i mali — już nie dali sobie powiedzieć, że som „głupi”. Wie-

dzieli, że kościół to jest i ksiądz i ci wszyscy, co do kościoła chodzą. A chłopcy do kościoła wydeptali ścieżki przez całe pokolenia. Som już głęboko przeświadczeni o swojej chłopskiej słusności. Władza dla chłopów musi być — oświata tyż — parcelacja tyż — i że żądania takie nie som bolszewizmem, kiedy i ks. Prymas to samo głosi i inni mądrzy księża o tym śmiało i otwarcie mówią.

Czy chęć zostania pełnym człowiekiem, mającym i chleba i oświaty do syta, bo nie samym chlebem żyje człowiek, czy to dążenie do człowieczeństwa i dostatniego, moralnego życia, czy to dążenie do bolszewizmu? O, nie to przecie właśnie spełnienie Chrystusowego nakazania o bratniej wśród ludzi miłości. A dążyć do tego nie tylko majom prawo księża, ale wej każdy człowiek, ale wej i chłop.

I tak już dużo chłopów myśli — tych, co som najmądrzejsi, co nie chcą być nieczym wiechciem, ale ludźmi, ale panami na swoich śmieciach, w gminie, w powiecie, województwie, Polsce.

Byli tacy, co się tom hardością gorszyli — ale gorszyli się ino ci, co czyjeś buty lizali i bogatszych, potężniej-

szych za nogi oblapiali. Ale ci coraz mni mieli na wsi posłuchu.

Odechodzący rok obudził chłopów, zaznaczył swoje przejście świeżymi mogiłam chłopskimi. Śnieg jest teraz otulił, jakby białymi pierzynami.

Nie żalowali krwi chrześcijanie. — Za wiarę życie oddawali. Nie żalują

Wolom — powiadam wom — śmierć niż życie w jarzmie, niż obróże na karku.

Tak to sobie wej pogadywali ludziska w nowy rok — na granicy starygo i nowego roku.

Niektórzy to nawet powiadał, że

A już Józka z pola, to oż cały kipi.

— Zaśby się ta dać — ady złością ni dobrocią nikt mnie nie przeprze, choćby się na łbie postawił, mo kto inny swoje żądania — mom ja i moje — chce zy mnem po ludzku żyć to niech ich wysłuchoo...

— Racjo jest — nie wysłuchali nos w łouńskim roku, kiedy chłop jeszcze prosił. Ady gazyty szeroko o tym pisywali, o tym ta wielkim święcie w Nowosielcach, gdzie na dwasta tysięcy narodu było. Prosiłi wtedy chłopcy i w spokoju czekali na odpowiedź. Czekali miesiąc, dwa, pół roku, rok i...

— Nie kumotrze, coś ta krecicie — przerwał Wojtek — dyć przysłał odpowiedź. A juści — przecie ta Koc nom powiedział — bez radio nawet, że momy ko... ko... „koc solić” czy jak tam!

— Konsolidować się.

— Ooo... takusieńko, niby ta łączysz się i my sie ta wzyni w kupę a jakże — i konsolidację swojom my pokazali. Przrzeknął jednak jesteśmy gotowi poprawę w nowym roku i za pewno, że konsolidacja chłopska będzie większo.

— Wej — kumotrze — ady to o me dalach na śmierć żeście zapomnieli. — Przecie ta Składkowski zapowiedził dobre pore tysięcy i dla chłopów po 2 na jednom gmine.

— Hale do dziurawych portek i po łatanego surduta ta medol weale nie pasuje.

— Ano tak odchodzący rok przyniósł nom konsolidację i myntole, ale ani konsolidacją ani myntolami się nie najsz.

— Może przysły rok będzie lepszy.

— Ba, ba, a kto go lepszym zrobi?

— A choćby i my chłopcy — zachnął się Józka z pola — postawiłyśmy Polskę na nogi — to i urządzić po lepszym po sprawiedliwymu domy rade...

— Dej to w nowym roku Panie Boże!

Do czego Endecy używają chłopów

W dniu 4 grudnia 1937 r. zastrajkowali robotnicy w fabryce Dziewulski i Lange w Opocznie, w obronie warsztatu pracy, bowiem firma wymówiła pracę robotnikom. Agitatorzy endecy przyszliz pomocą swym członkom endekom-fabrykantom. Rozbiegli się po wsiach, zaalarmowali chłopów, że w Opocznie zbuntowali się żydzi i komuniści. Demagogicznymi hasłami udało im się ściągnąć w nocy do lokalu Stronnictwa Narodowego trochę obalamuconych chłopów, których uzbroili w kije, wyznaczili „wodza” niejakiego Gryla i ruszyli pod bramę fabryki, by usunąć strajkujących robotników. Na wieść o rebelii endeckiej zbiegli się robotnicy, ich żony i dzieci i dali endekom taką odprawę, że do świtu szukali się po polach. Dowiadujemy się od naszych członków, że w walce tej ranni zostali chłopci: Róg i Wojtarke ze wsi Ogornowice gminy Opoczno i Żukowski ze wsi Wyganów gm. Janków, których umieszczono w szpitalu św. Władysława w Opocznie.

Chłopi! Zastanówcie się, kto dla Was jest bliższy, czy głodzący robotnik, który wywodzi się często z pod strzechy chłopskiej, czy też kawiożerzy i opasły kapi-

talista, który zjada owoce Waszej ciężkiej pracy. Położenie głodnego i obdartego robotnika, obarczonego zazwyczaj liczną rodziną, wyrzuconego bez środków do życia na bruk, powinien najlepiej wyrozumieć również głodny i obdarty

chłop opoczyński. Strajk w Opocznie jest jaskrawym przykładem do czego jest potrzebny chłop endekom.

Czyn jest najlepszym świadectwem, on przytłoczy najgłośniejsze endeckie frazesy.

PKO

Składa życzenia noworoczne
wszystkim swoim klientom

Wiluś pragnie wrócić do Niemiec

Duże poruszenie w kolach politycznych Niemiec wywołała wiadomość, że ekscesarz Wilhelm zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o zezwolenie na jego powrót do Niemiec, gdzie chciałby spędzić ostatnie lata swego żywota.

Wiadomo, że po ucieczce za granicę w listopadzie 1918 r., kanclerz Wilhelm zamieszkał w Holandii na zamku w Doorn, gdzie mu zwycięska koalicja

wyznaczyła miejsce pobytu pod warunkiem nieopuszczania zamku. Wilhelm istotnie poza obręb Doorn się nigdy nie wydalał. Tam przyjmował delegacje i swoich mężów zaufania. Nieraz marzył o powrocie do kraju, lecz nigdy nie zdołał swych zamierzeń urzeczywistnić.

W rządzie niemieckim panuje dla powrotu tendencja przychylna. Rząd gotów jest zgodzić się na zezwolenie na przyjazd Wilhelma i pozostania w kraju pod warunkiem jednak złożenia jeszcze raz oświadczenia, rezygnując ego z wszelk. praw do tronu Rzeszy i zapewnienia, że powrót nie spowoduje żadnych politycznych, międzynarodowych i wewnętrznych incydentów.

Wojska japońskie posuwają się z niebywałą szybkością

Hankou. Po wycofaniu się z Tsinan — stolicy prowincji Szantung, dowództwo chińskie czyni wysiłki skoncentrowania rozbitych oddziałów w okolicy Tajszan, czy. li t zw. św. Góry Chin, gdzie, jak ogólnie przypuszczają, rozegra się następna bitwa decydująca.

Kolumny japońskie dotarły do miasteczka Poszan, położonego na wschód od Weihstien, które już zostało zdobyte. Czołowe kolumny japońskie znajdują się w odległości 150 km od Tsingtau. Lotnicy japońscy bombardowali liczne stacje kolei żelaznych Tsingtau i Tientsin — Pukao. Również w prowincji Szansi posuwają się wojska japońskie w szybkim tempie. Oddziały chińskie, znajdujące się w okolicy Taajinfu zostały obrzucone bombami przez lotników japońskich. (ATE)

Śmiertelny wypadek na jeziorze

Na jeziorze w Mielnie pod Mogilnem wydarzył się tragiczny wypadek. Na patrolowanie jeziora wybrali się strażnicy: 25-letni Ferdynand Klupe z Otoka na łyżwach i Andrzej Kędzierski na rowerze z Ludkowa. W czasie jazdy Klupe wpadł na odparzelnię i utonął. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano go uratować.

B. książę rosyjski

zmarł jako żebrak w Warszawie

W domu noclegowym dla inteligencji przy ul. Jagiellońskiej 19 w Warszawie zmarł żebrak, który od wielu lat żebrał przy synagodze na Pradze, uchodząc za żyda. Po zgonie okazało się, że nie był on żydem, lecz Rosjaninem. Był to generał armii carskiej, Timofiej Daniłowicz, ks. Muratow, rodzony brat b. gubernatora Kurskiego.

Brat zmarłego jako gubernator w Kursku wslawił się żelazną ręką oraz prześladowaniami Polaków. Zmarł on jeszcze przed wojną, zostawiając brata, który był

jego pomocnikiem w urzędzie gubernatorskim.

W roku 1918 Muratow uciekł przed prześladowaniami bolszewickimi do Polski i tu uzyskał prawo azylu. W jakiś czas potem Muratow gdzieś się zapodział i wszelkie poszukiwania odnalezienia go przedsięwzięte przez rosyjski komitet emigracyjny nie dawały wyniku.

Dopiero teraz okazało się, że brat słynnego satrapy carskiego, który w międzyczasie stracił mowę, był żebrakiem w Warszawie, uchodząc za żyda.

Obniżka oprocentowania weksli przy sprzedaży nawozów na raty

W związku ze zmianą stopy dyskontowej Banku Polskiego Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie obniżają z dn. 1 stycznia 1938 r. oprocentowanie weksli przy sprzedaży kredytowej do 4,5 proc. w stosunku rocznym.

Kredyty przy zakupie nawozów azotowych są najtańszymi kredytami towarowymi w Polsce. Ter-

min płatności tych kredytów przy pada po zbiorach, daje więc rolnikom możliwość spłacenia ich z nadwyżki zbiorów, osiągniętej sztucznym nawozem.

Wszystkim P. T. Odbiorcom i Konsumentom Przesyłamy najszybsze życzenia noworoczne. Za Zarząd firmy „Altesse - Wisła” S. A. Fabryki gipsu i bibulek w Krakowie Tadeusz Jan Podgórski

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

1

L

Od kilku dni padał bez przerwy deszcz i nad Londynem zawisła szara gęsta zasłona. Wszystko się wydawało ciężkie, przesiąknięte wilgocią, po ulicach hulał swobodnie ostry wiatr jesienny, ogalając drzewa z ostatnich liści.

John Harrigan przycisnął się twarzą do szyby. Opadły go męśli ponure jak to niebo jesienne. Dochodziła ósma rano, więc dla młodego człowieka, który całą noc spał spokojnie w swoim łóżku, była to pora nieodpowiednia do smutnych rozważań.

Lecz przed chwilą właśnie John Harrigan licząc zawartość swojej portmonetki stwierdził, że wynosiła ona trzy funty i kilka pensów.

Trzy funty bez żadnych widoków na powiększenie kapitału w

najbliższej przyszłości — to są rzeczy, które nieżonaty powieśćopisarz lub malarz znosi z obojętną wytrwałością.

John Harrigan nie był powieściopisarzem ani malarzem, więc oceniał swoją sytuację jako szczególnie przykrą i z wielką niechęcią spoglądał na ulicę wychodzącą na szczere pole zasłane szarą mgłą.

John Harrigan był mocno zbudowanym młodzieńcem o sympatycznej twarzy, która tylko chwilowo miała wyraz smutku o tyle nieuzasadnionego, być może, że mimo młodego wieku wypróbował dużo przeróżnych zawodów do służby w lotnictwie wojskowym włącznie.

Jak osiemdziesiąt procent bezrobotnej inteligencji wpadł wreszcie na pomysł zarobkowania piórem. To mu przyszło do głowy, gdy pewnego dnia w „Strand Magazine” ujrzał ogłoszenie na całą stronę, w którym szkoła dziennikarska twierdziła, że pisanie artykułów, sprawozdań i nowelek jest w obecnych warunkach zajęciem najłatwiejszym i najlepiej płatnym. Ogłoszenie, podpisane przez inżyniera nie mogącego długo znaleźć pracy, brzmiało:

„Otrzymałem dziesięć gwinei za pierwszą nowelkę napisaną według wskazówek Szanownych Panów. Jestem niewymownie szczęśliwy...”

John Harrigan zapłacił dwadzieścia funtów tytułem czesnego po ukończeniu kursu sposobem korespondencyjnym — nauczył się w dwóch zwięzłych zdaniach opisać katastrofę samochodową albo jakiegokolwiek inne wydarzenie z kroniki drobnych wypadków, natomiast nowelki, którym zawsze brakowało pointy, redakcje odsyłały mu niezmiennie z powrotem.

Na szczęście Harrigan nie trzymał się rozpowszechnionego poglądu, że redaktorzy z lenistwa i bra-

ku zainteresowania nie czytają zasadniczo prac nieznanymi autorów i dlatego zarzucają w ogóle pisanie.

Został bez grosza w kieszeni, lecz umarła ciotka, której się bał całe życie jak ognia, i zostawiła mu niewielki spadek. Nauczony gorzkim doświadczeniem żył bardzo skromnie, jednak pieniądze topniały z przerażającą szybkością i John już widział, jak po nocy spędzonej pod ogrodzeniem Hyde Parku, wychodzi na ulicę w grupie takich samych brudnych obdartych biedaków, którzy dawno utracili nadzieję na znalezienie jakiegokolwiek pracy...

Harrigan rzucił niespokojne spojrzenie na zegarek. Lada chwila miał przyjść listonosz. John przed kilkoma dniami zaoferował swoje usługi odpowiadając na parę ogłoszeń, z których jedno następująco brzmiało:

„Starszy pan, mieszkający w wsi z rodziną bardzo źle do niego usposobioną, poszukuje na stanowisko sekretarza dzielnego inteligentnego młodzieńca, który się nie boi śmierci ani samego diabła. Wygodne mieszkanie i przyzwoite utrzymanie”.

Niedziela 2 stycznia 1938 r.

Niedziela: Im. Jezus, Makarego
Wschód słońca: 7,45; zachód: 15,35
Poniedziałek: Genowefy
Wschód słońca: 7,44; zachód: 15,36
Wtorek: Eugeniusz
Wschód słońca: 7,44; zachód: 15,37

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“**
wydajemy w objętości 8 stron.

WOJ. CENTRALNE

WYBORY DO SAMORZĄDU ROLNICZEGO W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Białystok. — W styczniu roku bieżącego mają się odbyć wybory do Białostockiej Izby Rolniczej, poprzedzone wyborami delegatów samorządowych oraz w powiatowych organizacjach rolniczych.

ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH

Lublin. — Na przedmieściu Dziesiąta w Lublinie spaliła się 4-letnia Genowefa Małajówna. Dziewczynka pozostawiona bez opieki, bawiąc się zapaloną świecą, spowodowała pożar mieszkania a z powodu braku ratunku spłonęła.

UJĘCIE BANDYTY

Chelmski. — Został tu ujęty i osadzony w więzieniu niebezpieczny bandyta 25-letni Jan Kościelniczek, bez określonego miejsca zamieszkania, który na sumieniu ma 8 napadów rabunkowych i kradzieży. Kościelniczek ujęto w chwili, gdy usiłował sprzedać przedmioty zabrane w Chelmie na rynku.

POWIESIŁ SIĘ W PIECU

Piotrków. — Zamieszkały przy ul. Wolborskiej 97 w Piotrkowie Józef Iznerowicz udał się do podwórkowego pieca do pieczenia ciasta i tam powiesił się na pasku od spodni. — Desperata zdolano utrzymać przy życiu i przewieźć do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Stan Iznerowicza jest groźny. Dochodzenie stwierdziło, że Iznerowicz dokonał zamachu samobójczego wskutek wymówienia mu pracy przez chlebodawcę.



ZBRODNIA PODCZAS ZABAWY

Łódź. — W Kraszewie pod Łodzią w czasie zabawy tanecznej doszło do bójki na tle zbierania datków dla orkiestry. W czasie bójki Stanisław Gabara zamordował nożem gospodarza Mariana Siedleckiego. Morderca został ujęty i osadzony w więzieniu śledczym w Łodzi.

ŚMIERĆ WSKUTEK WŚCIEKLIZNY

Białystok. — Józef Budkiewicz został pokąsany przez wściekłego psa i zmarł w strasznych męczarniach.

NAGŁY ZGON NA POŁOWANIU

Grodno. — Bawiacz na świętach w gościnie w jednym z okolicznych majątków pułkownik Miaczyński, zmarł nagle podczas polowania.

ZAMACH SAMOBÓJCZY INSPEKTORA ZUW.

Siedlce. — 44-letni Henryk Chelmoński, Inspektor Powiatowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Siedlcach, wystrzelił z rewolweru w okolicę serca usiłując popełnić samobójstwo. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

KASACJA W PROCESIE BANDYTY ŻELAZNEGO SKAZANEGO NA KARĘ ŚMIERCI

Kraków. — Wrecono obrońcy bandyty Żelaznego, skazanego przed 3 tygodniami na karę śmierci, motywy wyroku. Obrońca złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

TAJEMNICZY MORD SKRYTOBÓJCZY

Brzeżany. — W czasie świąt został krytobójczo zamordowany dozorca lasów fundacji Jakuba Potockiego w Potutorach, pow. brzeżańskiego, 28-letni Józef Onyszczak, w chwili gdy wieczorem udawał się do domu.

Został on ugodzony nożem i tępym narzędziem, ponosząc śmierć na miejscu. Onyszczak był wybitnym polskim działaczem społecznym. Zabójstwo dokonane zostało w odległości 60 mtr. od czytelnicy „Proświty“.

WŁAMANIE DO BIUR K. K. O.

Mielec. — Złodzieje włamali się do biur K. K. O. w Mielcu, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali przeszło 2.000 zł.

WIELKI POŻAR MLYNA

Radziechów. — W Antoninie, na północnym Podolu, spłonął 7-walcowy młyn wraz z 22 wagonami zboża i maki. Straty wynoszą 450.000 zł.



Zamknięcie 7 ałeczystów żydów

Przed paru dniami wykryto w Białymstoku wielką aferę dewizową przy sprowadzaniu z zagranicy szmat do przerobki w fabrykach białostockich. W związku z tą aferą osadzeni zostali w więzieniu karno-śledczym: Adolf Zylberblat, Rubn Strycher, Aleksander Bolle, Izaak Szabryński, Józef Burda, Hirs Przedmieski, Fajwel Sołowiejczyk, — znani kupcy. Straty Skarbu Państwa sięgają setek tysięcy złotych.

MILIONOM PALACZY

naszych patentowanych tutek p. n.

DWUWATKI PREPAROWATKI

Z NOWYM ROKIEM 1938 życzy wszelkiej pomyślności

Zarząd Fabryki Tutek „SOKÓŁ”
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

Tragiczna śmierć pocztowca pod kołami pociągu pospiesznego

Na stacji Skarżysko-Kamienna pociąg pociąg wpadł na przejeżdżający przez torów wózek nalożony przesyłkami pocztowymi.

Wózek został rozbity do zeczętnie, a ciągnący go funkcjonariusz pocztowy Władysław Stąpora, poniósł śmierć na miejscu.

Jak ustalono, winę ponosi ofiara wypadku Stąpora, który wjechał na tor, pomimo że widział zbliżający się pociąg.

Straty poniesione przez pocztę na skutek zniszczenia przesyłek pocztowych wynoszą 3.000 zł.

Zabawa zakończona śmiercią jednego z uczestników

W miejscowości letniskowej — Kraszew pod Łodzią dokonana została potworna zbrodnia. W mieszkaniu Mariana Siedleckiego odbywała się zabawa, na którą zaproszono gości z sąsiednich wsi. W czasie zabawy jeden z uczestników Stanisław Gabara wszczął

spór o wysokość składki dla orkiestry. W wyniku gwałtownej sprzeczki Gabara pechał nożem fińskim w okolicę serca gospodarza zabawy 29-letniego Siedleckiego, zabijając go na miejscu. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu w Łodzi.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 31 grudnia 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszemica zbier.	28,50—29,00	26,25—26,75	27,50—28,00	26,50—27,75
Zyto zbierane	23,50—24,00	21,75—22,00	23,20—23,40	22,50—22,75
Jęczmień	18,75—20,00	18,25—19,75	18,50—18,75	18,50—19,25
Jęczmień brow.	21,50—22,00	20,50—21,50	18,00—18,50	20,75—21,75
Owies	20,00—22,50	19,50—21,00	19,50—20,00	19,75—20,00
Maka pszen. 65%	40,00—42,00	40,00—40,50	41,50—42,25	41,50—42,50
Maka żytnia 65%	31,00—31,50	29,75—30,75	33,00—33,25	32,00—32,50
Otręby pszenne	15,25—16,00	15,25—15,75	14,75—15,00	15,75—16,25
Otręby żytnie	14,50—15,00	14,75—15,50	15,00—15,25	15,00—15,50
Rzepak zimowy	56,00—57,00	53,00—54,00	54,50—55,50	55,00—57,00
Groch nowy	27,00—28,00	—	26,00—28,00	—
Groch Wiktorja	29,00—30,00	24,00—26,00	32,00—34,00	23,50—25,50
Kuchy rzepak.	18,00—18,50	18,50—18,75	—	19,50—19,75
Kuchy lniane	20,50—21,00	21,25—21,50	—	22,00—22,25
Ziemniaki jad.	3,75—4,25	0,00—0,00	4,50—5,00	3,75—4,25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	6,25—6,50	6,50—7,00	—
Słoma prasow. „	8,00—8,50	7,00—7,25	—	7,50—7,75
Siano luźne	—	7,85—8,35	7,50—8,50	8,50—9,50
Siano prasow.	9,50—10,50	8,50—9,00	—	9,25—10,25

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —: Praga 29,73; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,03
Wartość dolara: 5,27 —: Wartość gramu złota: 5,92

Zjazd i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

BACZNOŚĆ POW. OLKUSKI

W dniach 5 i 6 stycznia 1938 r. odbędzie się dwudniowy kurs rejonowy Str. Lud. we wsi Łany Duże gm. Zarzawice, na który powinni przybyć najczynniejsi ludowcy, jak również i kobiety, któreby po kursie zajęły się pracą organizacyjną na swoich terenach.

Wstęp na kurs za legitymacjami członkowskimi, które otrzymać można u prezesów Kół, a w dzień kursu na miejscu.

Zarząd Wojew. Str. Lud. w Kielecach.

BACZNOŚĆ POW. ILZECKI

W dniu 6 stycznia 1938 r. o godz. 10-tej w Ilży przy ul. Kalety Nr. 18 odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego oraz konferencja Prezesów i sekretarzy Kół Str. Lud. Na porządku dziennym następujące sprawy: wybór delegata na Kongres i sprawy organizacyjne. Obecność konieczna i obowiązkowa.

Zarząd Powiatowy Str. Lud.

KRESY WSCHODNIE

WŁAŚCICIEL MAJATKU SKAZANY ZA WYZYSKIWANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Brześć n. B. — 29. 12. — Inspektor Pracy 36 obwodu w Brześciu nad B. skazał w trybie postępowania karnego administracyjnego właściciela majątku Buzaki pow. koszyrskiego, Małuszkiewicza na 2000 zł. grzywny i 1 miesiąc bezwzględnej aresztu za wstrzymanie i uchylanie się od wypłaty należnych za pracę zarobków robotnikom rolnym, zatrudnionym w majątku.

ŚMIERĆ PODCZAS KOPANIA STUDNI

Dubno. — We wsi Julianówce w pow. dubieńskim podczas kopania studni poniósł śmierć wskutek uduszenia się gazami ziemnymi Krystian Kisiel.

WIELKIE PROCESY W WILNIE

Wilno. — Wkrótce wileński Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie kilka wielkich procesów.

Pierwszym będzie proces adwokatów Dyzenhausa i spółki „Fiducia”, oskarżonych o olbrzymie nadużycia przy sprzedaży majątków obywateli sowieckich. Proces ten wyznaczono na 10 stycznia.

W dniu 8 stycznia odbędzie się podobna rozprawa Wolfa Szezerbowski mordercy ś. p. Kedziory — policjanta w Brześciu. Ostatnim wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Wilnie Szezerbowski został skazany na karę śmierci. Sprawa ta przeszła do Sądu Najwyższego, który uchylił wyrok w części dotyczącej wymiaru kary. Obecnie Sąd Apelacyjny w Wilnie wyda ostateczny wyrok.

